Nr. 176. Dnia 28 czerwca. Sroda. Dnia 16 (28) czerwca 1893 r.

PRENUMERATA. **Kurjer Warszawski** wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.
Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.
Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

Dziś: Ireneusza B. M.	Wschód słońca o godzinie 3-ej minut 42	Wschód księżyca o godzinie 5 minut 11 r.	Niedziela: *Nawiedzenie N. M. P.*
Czwartek: **Piotra i Pawła.**	Zachód „ „ 8-ej „ 23	Zachód „ „ 1 „ 1 r.	Poniedz.: Heljodora Męcz.
Piątek: Emilji i Lucyny M.	Długość dnia godzin 16 „ 41	Wysokość wody na Wiśle st. 4 c. 6 (st. 3 c. 8).	Wtorek: Józefa Kalasantego.
Sobota: Teodoryka.	Ubyło „ — „ 1	Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 10°.	Środa: Cyryla i Metodego.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji 268. — Telefon Administr. 517.
W Łodzi kantor własny. Piotrkowska 7/281. telefonu nr. 313.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Zbroisława, jutro Wyszomira.

Zgromadzenia: Posiedzenie członków zarządu kasy wkładowo-zaliczkowej emerytów warszawskich. (Lokal kasy w gmachu resursy obywatelskiej przy ulicy Krak.-Przedm.—11 przed południem.)—Ostatnie przedwakacyjne zebranie ogólne członków Towarzystwa ogrodniczego. (Resursa kupiecka przy ulicy Senatorskiej—8 wieczorem.)

Wystawy stałe: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm., 15—od 10-ej rano do 4-ej po południu.)—Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 8-ej wieczorem.) — Wystawa obrazów spółki malarzy oraz rzeźbiarzy. (Nowy-Świat, 27—od 10-ej rano do 7½ wieczorem.)—Wystawa etnograficzna. (Krak.-Przedm., 17—od 10-ej rano do 4-ej po południu.)— Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego krajowego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm., 66—codziennie od 10-ej rano do 4-ej po południu, w niedziele zaś i święta od 12—4-ej po południu. Wejście bezpłatne.) — Wystawa Muzeum rzemieślniczego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm., 66—codziennie od 10-ej rano do 4-ej po południu, dla rzemieślników od 7—9-ej wieczorem, w niedziele zaś i święta od 10-ej rano do 4-ej po południu.) — Wystawa konkursowa ozdób kwiatowych. (Resursa kupiecka—od 8-ej wieczorem do końca zebrania ogólnego członków Towarzystwa ogrodniczego.)

Koncerty: Koncert holenderskiego Stowarzyszenia orkiestrowego pod dyrekcją J. A. Quasta. (Dolina Szwajcarska—7 wieczorem.)

Teatry: **Wielki:** dziś „Pajace" (z udziałem panny Libji Drog oraz pp. Garulli'ego i Astillero) oraz „Wieszczka lalek"; jutro „Straszny dwór" (z udziałem pani Aleksandry Stromfeld-Klamizyńskiej); — Rozmaitości: dziś „Flirt"; jutro „Wicek i Wacek"; — Nowy: dziś „Dwa dni szczęśliwe"; jutro „Dwa dni szczęśliwe";—Letni: dziś „Przygody Klarety";—Na wyspie w Łazienkach: jutro „Ptasznik z Tyrolu" oraz „Divertissement baletowe". (8 wieczorem.)

Teatrzyki: Eldorado (trupa lubelska): dziś „Ptasznik z Tyrolu". (8 wieczorem.)

Wiadomości bieżące.

= Wobec zamierzonego otwarcia we wszystkich miastach gubernjalnych internatów dla uczniów gimnazjalnych, wydane będą nowe przepisy o utrzymywaniu uczniów na stancjach. Tam, gdzie jest internat, uczeń jeżeli nie przemieszkuje u rodziców lub opiekunów prawnie w czasie sieroctwa wyznaczonych, będzie mógł stać na stancji tylko: u rodzonych lub przyrodnich sióstr oraz braci, ojczyma, macochy, wuja, ciotki, stryjenki w pierwszej linji pokrewieństwa, wreszcie u dziatka lub babki; wszelkie inne węzły pokrewieństwa nie będą nadawały prawa przyjęcia ucznia na stancję. W razie zapełnienia miejsc w internacie, pozwolenie na przyjęcie reszty uczniów mogą otrzymywać tylko nauczyciele gimnazjalni i to czasowe, corocznie odnowione.

= Zwrócono uwagę, że wielu właścicieli wozów pozwala sobie ładować dość często nadmierne ciężary, co, zwłaszcza na ulicach górzystych, męczy zbytecznie konie. W razie zauważenia faktu przeciążenia koni służba policyjna obowiązaną jest polecić zdjąć część ładunku z wozów, przyczem ruch kołowy nie powinien być tamowany. W szczególności wzbroniono przewozu ciężkich ładunków na ulicach: Nowy-Świat, Marjensztad, Mostowej, Bednarskiej, około koszar Sapieżyńskich, Przejazd, Leszno do Orlej, Agrykoli, Górnej, Książęcej, Belwederskiej, Tamce, Oboźnej, Smolnej i Jerozolimskiej od Nowego Świata do Solca.

= Po dwóch przyborach Wisły w r. b., a następnie po szybkiem opadaniu wód potworzyły się przy smoku głównym nowego wodociągu mielizny, wskutek czego smok główny jest nieczynnym, działa zaś tylko smok zapasowy, koło którego również utworzyły się zaspy piaskowe. W celu zapobieżenia brakowi wody prowadzone są nieustannie roboty około nasuwania piasku z przed smoków, na co wydano już w tym roku około 6,000 rs. Na dalsze roboty, wskazane przez głównego inżeniera kanalizacji, p. Lindleya zarząd miejski przewiduje jeszcze wydatek około 5,000 rs. i o upoważnienie do wydatkowania tej sumy wystąpił do władzy.

= Komitet petersburskiej wystawy hygienicznej uwiadomił magistrat, że stosownie do wniosku p. prezydenta miasta Warszawy, miejsce na wystawione okazy warszawskiego zarządu miejskiego wydzielono bezpłatnie. Komitet zarazem zaznacza, że uczestnictwo tegoż zarządu w dziale hygienicznym wystawy przyczyni się znacznie do jej uświetnienia.

= Dla wystudjowania ulepszonych bruków po znaczniejszych miastach europejskich, z celem zaprowadzenia ich w Warszawie, udać się ma za granicę starszy inżenier miasta, p. Mościcki.

= Nabywając część pola Mokotowskiego, w celu przyłączenia go do stacji filtrów pod budowę basenów osadnikowych, zarząd miasta zawarł tranzakcję z władzą wojskową, na mocy której zobowiązał się wykonać część kanalizacji cytadeli. Przy obliczaniu jednak kosztorysów nie uwzględniono pozycji na przenosiny zabudowań wojskowych na miejsce wskazane przez władze, skutkiem czego pominięto pozycję około 12,000 rs. Obecnie wyznaczył komitet budowy komisję techniczną, która na najbliższem posiedzeniu przedstawi wnioski, dotyczące wyrobienia kredytu na te roboty.

= Stosownie do odezwy magistratu, władza miejska wydała już rozporządzenie służbie rzecznej na Wiśle, ażeby do t. zw. łachy nie wpuszczano tratew i galarów.

= Na przedstawienie magistratu nadeszła decyzja władzy miejskiej upoważniająca magistrat do nabycia na własność od p. Neumarka posesji nr. 930 przy ulicy Chłodnej, gdzie obecnie mieści się biuro wolskiego cyrkułu policyjnego. W domu tym mieścić się będzie i areszt sądowy.

= Analiza bakterjologiczna wody wiślanej, dokonana w dniu 17-ym b. m. przez pracownię bakterjologiczną dra Bujwida, wykryła, że jeden centymetr sześcienny wody niefiltrowanej, zaczerpniętej przy smoku wodociągowym, zawiera 400 bakteryj; ta sama woda niefiltrowana, świeżo wprowadzona do

133)

NAFTA.

POWIEŚĆ

Sewera.

(Dalszy ciąg.)

— Zwróciłam mamie uwagę—zaczęła Tecia—na różnicę wieku.

— I cóż powiedziała?—spytała Ludka.

— Że dla niego *aż nadto* dosyć.

Ludka się zaśmiała.

— Mama czasem jest nieoceniona.

Stanęła i patrząc siostrze w oczy, odezwała się poważnie:

— A więc co do Zygmunta jest to twoje ostatnie słowo?

— Pierwsze i ostatnie—odparła również poważnie Tecia.

— W takim razie odstąp mi go.

— Z największą radością, gdyby mama na to pozwoliła.—Dla Zygmunta ja z mojemi trzydziestoma latami jestem *aż nadto*. Z tobą mama będzie próbowała w Krakowie.

— Ja nie chcę prób—zawołała energicznie dziewczyna—gdyż mogę na samych próbach doczekać się jak ty trzydziestu lat.

— I trzech—dokończyła Tecia.

— Nie chcę, aby mnie mama poświęcała swym marzeniom i niedoścignionej idei. Pragnie mnie gwałtem widzieć panią domu, przyjmującą w gościnie cesarza... Nie jestem demokratką, lecz aby tej legitymistycznej zachciance poświęcać jedno dziecko po drugiem... zgroza!

— Wybornie, doskonale—potwierdziła Tecia—tylko że mama jest samowładną panią i rozkazała, abyś się nie pokazywała Zygmuntowi.

— Nie noszę już krótkich sukienek, a długich majtek.

— A mimo to Zygmunt cię tutaj nie zobaczy.

— Zobaczy—zawołała oburzona Ludka.—Ja nie jestem tak łagodną, jak ty, i tak dobrą, jak ty!... Ze zbytku swojej uległości przegrałaś życie!... Ja się nie dam, we mnie budzi się buntowniczy duch energji i opozycji.

— I cóż, biedne dziecko, poradzisz przeciw nieugiętej woli mamy?

— Konspirujmy!

— Zgoda, ale jak?

Zamyśliły się obie.

— Mam projekt i myśl—mówiła szeptem Ludwika—Zygmunt przyjedzie, mnie osadzą w więzieniu. Lecz ponieważ więzień ma prawo w murach więzienia wyjść na przechadzkę, wyjdę z książką. Ty, droga Teciu, zręcznie manewrując, wyprowadzisz Zygmunta do parku. Zaczytaną spotkacie niespodzianie pod kasztanem na przecięciu dróg. Wtedy zacznę działać.

— A gdy przypuśćmy Zygmunt się w tobie zakocha?

— Każę mu się wykraść. Przysięgam ci, każę mu się wykraść.

— A wtedy mnie nic innego nie pozostanie, jak uciec do klasztoru.

— Na tydzień zaledwo. Przyjadę po ciebie z mężem.

Na wyraz: mąż, na twarz dziewczęcia buchnęły ognie, serce zaczęło bić...

Gdyby Gołoledzka widziała w tej chwili córkę, a znała lub odgadywała namiętności ludzkie, z pewnością powiedziałaby sobie: ostrożnie z ogniem.

Siostry, przerażone buntem, szły obok siebie zatopione w myślach.

— Bo co mama widzi tak nadzwyczajnego w tych Gołoledzkich, że aż nam każe dla nich i przez nich zostawać staremi pannami.

— Nie sami Gołoledzcy winni. Pamiętaj, że mama, urodzona z Zaliwskich, ma kult dla rodu Zaliwskich. I jeżeli mamy jakąś wartość w jej oczach, to tylko dlatego, że nas Zaliwska rodzi.

— Jeżeli urodzona z Zaliwskiej—mówiła dalej Ludka — każe się wykraść człowiekowi, nie mającemu nic wspólnego z Zaliwskimi, będzie wesoły skandal.

— Na samą myśl tej wesołości dreszcze mnie przechodzą, a serce bić przestaje. Na tydzień naprzód wyjadę do klasztoru na rekolekcje.

— A i mnie wykradzionej wtedy w domu nie będzie—dodała Ludka.—Zostanie sama mama z wszystkimi Zaliwskimi i Gołoledzkimi. Będzie bal!

— Będzie wtedy bal—powtórzyła Tecia.

Ujęły się pod ręce, idąc żywo, jak gdyby uciekały przed zgrają Gołoledzkich i Zaliwskich.

— Ci Gołoledzcy z Zaliwskimi, to nasze nieszczęście, nasza klęska, nasza dżuma...

— Raczej taki nasz smutny los—dodała poważnie Tecia.

— Moja droga, ponieważ ty znasz Zygmunta, mów mi o nim—prosiła Ludka.

— Przystojny, wesoły, twarz sympatyczna i inteligentna. Wtedy, gdym go poznała, pozował na uczonego.

— Milczał pewno, jak rabin. Ucieczka z piękną aktorką dodaje mu dużo uroku.

— Niezawodnie. Nie mam pojęcia, jakich użyjesz środków do ujarzmienia go...

— Zapewne odmiennych od środków aktorki—odparła Ludka.—A jakich?... nie wiem sama. Dobry wódz orjentuje się na placu boju.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

basenów osadowych —290; woda filtrowana z filtru działającego z d. 6-go b. m. przy ciśnieniu 31 centymetrów—24; woda filtrowana z rezerwoaru 10; woda filtrowana z kranu w laboratorjum (ul. Bednarska)—15. Filtry działają dobrze. Bakteryj chorobotwórczych nie znaleziono.

= Wczoraj, o godzinie 5-ej po południu, odbyła się wizyta doroczna w zakładzie sierot-chłopców przy ulicy Freta pod nrem 10-ym (gmach po-dominikańsk) wobec opiekunki mecenasowej Balbiny Zalewskiej, pań: Bronisławy Paszkowicz, Heleny Kossakowskiej, prezesa wydziału sierot p. Szymona Krzeczkowskiego, członków warszawskiego Towarzystwa dobroczynności: Wacława Dobrowolskiego i Jana Kowalskiego, inżeniera Adama Brauna, opiekuna zakładu sierot-dziewcząt p. Krompolza, Feliksa Okryńskiego, księdza Ziemnickiego, Antoniego Celichowskiego, Bronisława Knolla, opiekuna zakładu sierot-chłopców p. Józefa Juszczyka i miejscowej siostry miłosierdzia Florentyny Kossakowskiej. Wychowańcy odśpiewali przed rozpoczęciem aktu „*Veni Creator*”, poczem prezes, p. Szymon Krzeczkowski, podziękował osobom, dobro instytucji mającym na celu, następnie odczytał sprawozdanie za rok upłyniony. W zakładzie przebywało wychowańców 167, z tej liczby oddano do terminu 17-tu, na opiekę krewnym 3-ch, umarło 3-ch, pozostało zatem 144, a przyjęto 27-iu, tak że obecnie znajduje się 171 chłopców. Zakład ma trzy oddziały: w I-ym wychowuje się 63 sierot, w II-im 40, III-im 38. Ostatni ten oddział stanowi szkołę elementarną jednoklasową, której nauczycielem jest p. Józef Kilanowski i ksiądz prefekt Ziemnicki. Oprócz nauk, planem szkolnym objętych, wychowańcy uczyli się nadto gimnastyki, rysunku i śpiewu; 12-tu wychowańców zajmowało się w godzinach poobiednich krawieczyzną i 12-tu w warsztacie szewckim. Oprócz zajęć zwykłych, młode pokolenie pod kierunkiem sióstr miłosierdzia wykonywało także roboty ręczne: ze słomy (koszyki i kapelusze), modele z gliny itd. Po ukończeniu zakładu 14-letnie sieroty oddawane są za kontraktem do terminów rzemieślniczych, a nad ich dalszym losem opiekę rozciąga Towarzystwo dobroczynności aż do czasu dojścia do pełnoletności. W r. 1890-ym utworzony został także przy zakładzie patronat,—w nim w dni niedzielne i świąteczne wychowańcy spędzają czas wolny od pracy, przyczem patronat czuwa nad czystością ich odzieży i bielizny. Z tego dobrodziejstwa nietylko 49-iu terminatorów korzystało w ubiegłym roku, ale nadto i 36-iu czeladników, bez zajęcia pozostających.

= W niedzielę, d. 2-go lipca r. b., o godzinie 12½ po południu w sali tutejszego magistratu odbędzie się posiedzenie kwartalne ogólnego zebrania członków archikonfraternji literackiej w Warszawie.

= Z teatru i muzyki.

* Dowiadujemy się z prawdziwą przyjemnością, iż Stanisław Barcewicz, ozdoba naszego świata muzycznego, pozostaje w Warszawie.

Układ z dyrekcją teatrów znakomity nasz skrzypek już zawarł.

= Haydn.

Dzisiejszy koncert orkiestry p. Quasta w Dolinie Szwajcarskiej zawiera w swoim programie symfonję (G dur) Haydna.

Oprócz niej usłyszymy kilka nowości, jak niegrany dotąd ustęp z opery Wagnera „Das Rheingold”, muzykę weselną Jenssena itd.

= Zebranie koleżeńskie.

Proszeni jesteśmy o przypomnienie, że w nadchodzącą sobotę, d. 1-go lipca, przypada termin zebrania koleżeńskiego b. wychowańców b. szkoły realnej w Kielcach.

Uczestnicy zebrania powinni przybyć o godzinie 9-ej zrana do dolnej sali resursy obywatelskiej.

Po ułożeniu listy obecnych, koledzy udadzą się na nabożeństwo do kościoła po-pijarskiego.

Dalszy program jest już wiadomy z poprzednich notatek.

= Grób Magiera.

Znajdujący się na cmentarzu powązkowskim nagrobek żelazny astronoma ś. p. Antoniego Magiera został gruntownie odrestaurowany.

Nagrobek składa się z wielkiej kolumny żelaznej, oraz ornamentacji.

= Odczyty.

Jedna z ważniejszych gałęzi gospodarstwa krajowego, a mianowicie rybołówstwo, pozostaje u nas jeszcze w wielkiem zaniedbaniu.

Ponieważ ogół nie jest dotychczas obznajmiony z postępami, jakie wszędzie poczyniła hodowla ryb, przeto na jesieni r. b. ma zjechać do Warszawy p. Michał Girdwoyń, znany, europejskiej sławy ichtjolog, w celu wygłoszenia całego szeregu popularnych odczytów z dziedziny swej specjalności.

= Z Wörishofen.

Jedno z pism doniosło, że do Wörishofen wyjechał dr. Jankowski, który miał odpisywać na listy, przychodzące do ks. Kneippa.

Tymczasem od ks. Jankowskiego, bawiącego na kuracji w zakładzie ks. Kneippa, otrzymujemy zawiadomienie, iż w Wörishofen żaden dr. Jankowski nie bawi.

Wprowadzeni w błąd niedokładną informacją chorzy nadsyłali nawet do dr. J. listy, te jednak odsyłane były z powrotem wobec nieobecności lekarza tego nazwiska w uzdrowisku bawarskiem.

Jednocześnie ks. J. prostuje niektóre błędne wieści, o zakładzie ks. Kneippa szerzone.

Niedokładnym np. jest szczegół, jakoby ks. Kneipp za poradę i kurację nic nie pobierał, chociaż honorarja jego są bardzo drobne w stosunku do kosztów kuracji.

Mieszkania za 1 markę niepodobna znaleźć w Wörishofen, żywność zaś jednej osoby kosztuje dziennie od 4—6 marek.

Z ulg w opłatach korzystać mogą jedynie najubożsi.

= Z Wisły.

Wysokość wody na Wiśle powoli się podnosi.

W ciągu ubiegłej doby przybyło 7 cali, tak, iż wczoraj wieczorem notowano 4 stóp 10 cali.

= Kradzieże.

W dniu wczorajszym przytrzymano na uczynku kradzieży w mieszkaniu p. Bauerowej, zamieszkałej przy ul. Marjensztadt pod № 2-im, Jana Mnita. — Zamieszkałemu przy ul. Twardej pod № 2-im Berkowi Wilnerowi skradziono rzeczy, bieliznę i weksle na ogólną sumę 150 rs.

= Przytrzymany.

Włościanin z pod Okuniewa, Karol Łubczyk, sprzedając wczoraj drób, otrzymał od hurtowego przekupnia dwa kupony po 12 rs. 50 kop.

Kiedy Łubczyk w godzinę później chciał kupon zmienić, okazało się, iż oba dopiero w 1902-im r. będą płatne.

Energiczny włościanin, oszusta odnalazł, a ponieważ ten odmówił wymiany kuponów, sprawę oddano na drogę sądową.

= Rozbiegany koń.

W kierunku Czerniakowa rozbiegał się wczoraj koń, na którym jechał Tadeusz Kownacki, 14-letni uczeń szkoły prywatnej.

Jeździec, nie zbyt wprawny, zsunął się z siodła i zwichnął nogę.

Rumak w pełnym biegu przewrócił Wincentynę Czyszkowskę i Karolinę Borstowę.

Pierwsza złamała rękę, Borstowa zaś, wskutek stratowania, ma uszkodzoną klatkę piersiową.

= Z huśtawki.

W ubiegłą niedzielę w ogrodzie „Prado” na Saskiej Kępie spadła z huśtawki 18-letnia Antonina Fijałówna i poniosła ciężkie obrażenie krzyża.

Przywieziona do szpitala Dzieciątka Jezus, wczoraj zakończyła życie.

Podobny wypadek tegoż dnia zdarzył się na Czystem.

Szestoletni mieszkaniec tejże wsi, Michał Karwowski, spadł z huśtawki na głowę, przy czem kość czołowa pękła.

Zdaniem lekarzy szpitala Dzieciątka Jezus, stan nieszczęśliwego jest beznadziejny.

= Pokąsanie.

Przy ul. Krakowskie Przedmieście pod № 6-ym pies, należący do Konstancji Kudryckiej, pokąsał swoją panią, 15-letnią dziewczynkę Poteralską i 4-letniego Stefana Malugę.

Psa, podejrzanego o wściekliznę, poddano obserwacji.

= Zapadnięcie się kanału.

W dniu wczorajszym zapadł się stary kanał miejski przy rogatce powązkowskiej.

Zagrożone miejsce ogrodzono.

= Zdradliwe zęby.

Zegarmistrz, Władysław Konopnicki, zamieszkały pod № 11-ym przy ul. Świętokrzyzkiej, podczas snu udławił się własnemi... zębami.

Ofiarę źle wprawionej szczęki odwieziono na kurację do szpitala Dzieciątka Jezus.

= Krwawe zajście.

Wczoraj w nocy w podwórzu domu pod № 5-ym przy ul. Freta znaleziono przed stajniami poranionego Henryka Łuniewskiego.

Rannego odwieziono na kurację do szpitala Dzieciątka Jezus, gdzie zeznał, iż rany zadał mu niejaki Adam Judliński.

Śledztwo zarządzono.

= Podwójna zbrodnia.

Czyste było widownią krwawej sceny.

Mieszkaniec tej wsi, Piotr Brzozowski, oddawna żywił urazę do sąsiadów: Józefa Sulikowskiego i Konstantego Garlickiego.

Chodziło tu zarówno o drobne sprawy sąsiedzkie, jak i plotki rozsiewane jakoby przez S. i K., a szkodzące Brzozowskiemu.

Ten ostatni, spotkawszy na drodze nienawistnych sobie sąsiadów, wszczął z nimi sprzeczkę, od której przyszło do bójki.

W pasji B. wyjął nóż i jął zadawać przeciwnikom rany, poczem, porzuciwszy swe ofiary, krwią zbroczone, ratował się ucieczką.

Garlicki wyzionął ducha na miejscu, Sulikowski zaś zmarł w szpitalu wolskim.

Zabójcy jeszcze nie odnaleziono.

NOTATNIK TERMINOWY.

— Od d. 1-go lipca wypłacane będą w kasie głównej Towarzystwa kolei wiedeńskiej następujące papiery wartościowe: akcje tejże kolei wylosowane w październiku r. z., jak również w latach poprzednich, po rs. 100 za sztukę; dywidenda za r. z. po rs. 6 kop. 75 na akcję, po potrąceniu wypłaconej przedpłaty po rs. 1 kop. 50; kupony od akcyj pożytkowych po rs. 3 kop. 75; kupony procentowe od obligacyj serji pierwszej za pierwsze półrocze r. b. № 68-ty po franków 7·50; kupony procentowe od obligacyj serji siódmej po rs. 100 i 500 za pierwsze półrocze r. b. № 6-ty po rs. 2 i 10. Również wypłacane będą kupony procentowe od 4-procentowych obligacyj na 125, 625 i 1250 rubli w złocie.

— **Na podróż dla biednych uczniów**, którym pani Notosławska ob. w gub. mohylewskiej ofiarowała u siebie pobyt letni przez dwa miesiące, **potrzeba jeszcze 60 rs.** Ubranie już mają. **Liczymy na pomoc łaskawych czytelników** i prosimy o pośpiech, **chłopcy** bowiem **wyjadą najpóźniej** dnia 4-go lipca r. b., tj. **we wtorek.**

Nekrologja.

Ś. † P.

STASIA JACUŃSKA,

ukochana córeczka Józefa i Anieli z Mystkowskich, po długich cierpieniach, w piątym roku życia zasnęła w Bogu. Ciężko zasmuceni rodzice i rodzina zapraszają życzliwych na wyprowadzenie zwłok z domu (Marszałkowska № 54) w dniu 28 b. m., o godz. **6 i pół** po poł. na cmentarz powązkowski. 2679

†

Ś. P.

Emilja z Jerominów Arger,

obywatelka m. Warszawy, wdowa po ś. p. Józefie, majstrze ciesielskim, po długich i ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 61, w dniu 27-ym czerwca r. b. zasnęła w Bogu. W smutku pozostała familja zaprasza przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok odbyć się mające w dniu 30-ym b. m., to jest w piątek, o godzinie **6-ej** wieczorem z kaplicy ewangelicko-augsburskiej przy ulicy Mylnej na cmentarz tegoż wyznania.

Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. 3—2687

† W dniu 29-ym czerwca r. b., to jest we czwartek, o godzinie **8-ej** zrana, w kościele powązkowskim odprawioną zostanie msza święta za dusze ś. p. **Henrjety i Jana Wałkowskich**, a to z legatu przez niegdy Jana Kantego Wałkowskiego uczynionego; o czem rektor kościoła powązkowskiego interesowanych zawiadamia. —827—

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Wiedeń, 23-go czerwca.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

„Flora mirabilis”, opera greka Spiro Samary, którą Sonzogno we Włoszech w r. 1886-ym wprowadził na scenę, a zresztą w Europie po raz pierwszy dopiero w Wiedniu teraz wystawił; nazwano ją tutaj „Flora miserabilis”. Jest to szwedzka zoperyzowana legenda. Królowa nie chce iść za mąż, tylko żyć dla starego ojca. Ojciec chce ją atoli wydać za księcia, swojego wychowanka. Ona się zgadza, jeżeli książę miłość udowodni przez to, że zimę zamieni na wiosnę; bagatela! Ale jest drugi król, którego syn z miłości dla nieprzystępnej dziewicy życie postradał. Ten czarny król pomści syna, a jest on czarownikiem. Przyrzeka księciu, że zimę zamieni na wiosnę, że dziewica go pokocha, ale wtedy w jego piersiach miłość wystygnie, porzuci ją. Książę nie dba o to, co potem będzie; byle zaznać szczęścia, przystaje na ten układ. Widzimy więc, jak się zima na wiosnę zmienia, królewna się rozkochuje, wielkie rozczulenie, ale naraz bije godzina, zima powraca, śnieg pada przez 10 minut, książę porzuca dziewicę, ona dostaje obłąkania, błądzi niby staruszka z wrzecionem i kądzielą, ojciec rozpacza. Król-czarownik wzrusza się, ogarnia go współczucie, zapomina o zemście, przywraca należyty porządek rzeczy; krzew róży na grobie jego syna zakwita, kochankowie się odnajdują—ogólna radość.

Legenda ta jest rozwleczoną w sposób arcynudny na cztery akty; muzyka składa się z epizodów lirycznych, ani jednej sceny dramatycznej; sentymentalność i monotonność są planetami panującemi w tym świecie. Mamy trochę „Lohengrina”, trochę „Ernaniego”, dużo Webera i Verdiego, oryginalnego nic. Ale dekoracje ładne, a wykonanie wyborne, doskonałe głosy i gra. Wysłuchanie długiej tej opery ostatecznie jednak niezmiernie nuży. Gdyby ją o połowę obcięto, możeby wtedy zdołała zrobić podróż na około świata, jako coś egzotycznego, oderwanie-romantycznego, od czego ludzie już odwykli, co zatem, niby deser, czasem smakować może.

Sonzogno w jesieni znowu z nowemi operami przyjedzie, a mianowicie z premjerą Mascagniego: „Romano”, z nową operą twórcy „Asraela” Franchettiego itp.

Dochód czysty z festów różanych w Belwederze przyniósł dla kilku zakładów 20,000 złr.

Na Kahlembergu, wśród lasu, urządzono letni teatrzyk, arenę; dzisiaj otwarcie.

Rada miejska uchwaliła, że popęd kolei miastowych będzie elektryczny.

Niesłychanie śmiały, 21-letni włamywacz, który całe miasto zaniepokoił, sam się złapał. Zostawił brudne mankiety, ubrał się w świeże, zrabowane. Na jego mankietach była u spodu liczba, znak pralni. Po tej nitce policja doszła do kłębka szybko i zręcznie. Gröschl, zuchwały nicpoń, zeznał, że wszystkie cztery głośne włamania w opuszczonych mieszkaniach popełnił sam, że niema

wspólników. Jest to wątpliwem: rzeczy i pieniądze ze sprzedaży i zastawów u niego znaleziono.

Bodaj jedna odbędzie się w jesieni i to rozumna, bo specjalna, wystawa w Praterze, mianowicie: narzędzia i maszyny do przyrządzania paszy, narzędzia mleczarskie, urządzenia stajenne i przyrządy dla bydła rogatego i nierogatego, wytwory sztucznej intensywnej paszy. Połączoną będzie ta wystawa z wystawą bydła rzeźnego i użytkowego, międzynarodową. Termin od d. 7-go do 11-go września. Specjaliści, rolnicy, fabrykanci, kupcy znajdą tam pouczenie o wszelkich ulepszeniach, a publiczność będzie się cieszyć patrząc na wyrób wszelkich nabiałowych darów bożych i spożywając świeże smakołyki. Oczywiście bowiem, będą urządzone halle spożywcze i muzyki będą grały.

Jako wstęp do zapasów kołowców odbywają się dzisiaj na cześć przybyłych gości i uczestników z Niemiec, wyścigi kołowców o majsterstwo w Praterze. *A.*

*

Paryż, 25-go czerwca.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

Federacja spirytystyczna, świeżo założona, postanowiła, aby siedliskiem zarządu był Paryż. Składa się ona z trzydziestu może grup tutejszych, z sześćdziesięciu grup prowincjonalnych, dalej z 52-ch towarzystw belgijskich i kilkuset szwajcarskich, hiszpańskich i włoskich. Prezesem zarządu wybrano p. Laurent de Faget, poetę idealistycznego, znanego z tomu poezyj, w których usiłuje odpowiedzieć na „Bluźnierstwa" Richepina; wiceprezesami pp. Delauna i Boiyera.

Ministerjum wojny postanowiło wypróbować, czy na polu bitwy uczniowie liceów nie mogliby oddać usług przy ratowaniu rannych. W tym celu przy ul. Michała Anioła, w zachodniej dzielnicy miasta, przygotowano teren, porośnięty gdzieniegdzie drzewami, przekopano go w różnych kierunkach rowami i bruzdami, jednem słowem stworzono plac, mający pewne podobieństwo do pola bitwy. Ministerjum przysłało brankardy, muły itp., poczem wszystkich wychowańców liceów paryskich zebrano na manewry. Próba trwała trzy godziny, a rezultaty jej były bardzo zadowalniające; jeśli tedy nie z bronią w ręku, to jako oddział ratunkowy uczniowie będą mogli brać udział w wojnie.

Akademja francuska otrzymała od zmarłego niedawno p. Pilliota zapis 10,000 fr., od którego procenty co rok mają być przyznawane w nagrodę dziecku, uznanemu za najposłuszniejsze i przynoszące najwięcej pociechy rodzicom.

Akademja napisów i literatury pięknej przyznała nagrodę imienia Volneya księdzu Rousselot za cenne dzieło „Zmiany fonetyczne języka".

Przybył wczoraj do Paryża książę Duong-Chack, syn Norodoma, króla Kambodży. Opowiada, że król Sjamu żądał od niego pomocy w zamiarach wrogich dla Francji, o czem on nawet doniósł rezydentowi francuskiemu p. Pavie; lecz gdy ten nie śpieszył z pomocą, musiał opuścić półwysep indochiński potajemnie i przybył oddać się pod opiekę rządu rzeczypospolitej.

Sara Bernhardt już porzuciła teatr Odrodzenia przy bulwarze św. Marcina, gdzie miała zamiar zajmować się dyrekcją. Odstąpiła go młodej pannie Małgorzacie Ugalde, która chce teatr poprowadzić z własną trupą na swoją rękę. *K.*

*

Rzym, 22-go czerwca.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

Wczoraj w nocy zszedł z tego świata w Rzymie po długiej chorobie jeden z najwybitniejszych zjednoczycieli Włoch, Silvio Spaventa. Urodził się on w roku 1822-im w Abruzzach i kształcił się z początku w słynnem opactwie kasyńskiem, Monte Cassino, u benedyktynów, a potem w Neapolu, gdzie wydawał z Galluppim i Savaresem czasopismo humorystyczne, które policja burbońska niebawem stłumiła. W r. 1846-ym wrócił do Kasynu do benedyktynów, gdzie był profesorem filozofji, lecz w r. 1847-ym przyjazd jego do Neapolu zwrócił znowu uwagę rządu burbońskiego, który go zaczął na nowo ścigać i zniewolił schronić się do Toskanji, gdzie wszedł w ścisłe stosunki z Salvagnolim i Maksymem d'Azeglio.

Kiedy Ferdynand II-gi, król neapolitański, zmuszony został ogłosić statut z roku 1848-go, Sylwjusz Spaventa wrócił znowu do Neapolu i założył tam dziennik *Il Nazionale*, w którym pracowali z nim: Poerio, Colucci i Marvasi, i który nie mały wpływ wywarł na ówczesne wypadki. Obrany posłem Abruzzów do parlamentu partenopijskiego, chociaż nie był nigdy republikaninem, za jakiego poczytywał go Ferdynand II-gi, zaprotestował, kiedy parlament ten został gwałtownie rozwiązany. W Turynie przedstawiał Neapol na kongresie pod prezydencją sławnego księdza Giobertiego, największego filozofa chrześcijańskiego naszego wieku. Kiedy zaś reakcja w całych Włoszech stanowczo górę wzięła, i kiedy odważnie wrócił do Neapolu, został tam aresztowany i skazany na powieszenie w październiku 1852-go roku. Ferdynand nie miał jednak odwagi potwierdzenia wyroku, co go na szubienicę przeznaczał i zamienił go na karę dozgonnego więzienia. Został przeto w lochach Santo Stefano razem z Settembrinim aż do r. 1859-go.

Wtedy to rząd burboński wraz z 68 innymi skazańcami wysłał go do Ameryki. Wygnańcy jednak podnieśli bunt w drodze przeciwko kapitanowi statku, który ich przewozi, i zmusili go do wysadzenia ich w Irlandji. Sylwjusz pośpieszył ztamtąd do Turynu dla uściskania mieszkającego tam brata, Bertranda. Kiedy Garibaldi wylądował w Marsali, Spaventa udał się do Neapolu i był członkiem „komitetu porządku", który tam przygotował zjednoczenie Obojga Sycylji z resztą Włoch pod berłem dynastji sabaudzkiej.

W r. 1860-ym zaczęło się życie polityczne Spaventy. Farini przyjął go do swojego gabinetu jako ministra spraw wewnętrznych. Spaventa potrafił na tej posadzie zadać ciężki cios neapolitańskiemu „kamoryzmowi". W pierwszym gabinecie Minghiettiego był sekretarzem jeneralnym, a w r. 1868-ym przeszedł do rady stanu. W r. 1873-im wrócił do rządu z Minghettim i był ministrem robót publicznych aż do r. 1876-go.

W ostatnich latach, chorym już będąc, zasiadał jednak ciągle w izbie, jako członek dawnej skrajnej prawicy i niechciał popierać polityki Depretisa. W r. 1889-ym został senatorem. Zgon Sylwjusza Spaventy był chrześcijańskim, bo do wolnomularstwa nie należał i ogromne wrażenie sprawił w całych Włoszech, a głównie w Neapolu.

Szach perski napisał do Ojca św. list z powinszowaniem jego biskupiego jubileuszu.

Ojciec św., jak powiadają, mocno jest oburzony przeciwko kardynałowi Serafinowi Vannutellemu za odmówienie arcybiskupstwa bolońskiego, aby nie utracić kongregacji brewów, i nietylko, że mu tę kongregację odebrał i mianował sekretarzem tychże brewów zacnego i miłego staruszka kardynała Aloizego Serafiniego, ale nawet brata nieposłusznego purpurata, kardynała Wincentego Vannutellego, pominął i mianował prefektem kongregacji koncyljum nowego kardynała Di Pietro. Wszystkie sprawy małżeńskie od tej kongregacji zależą.

Po operze Mascagniego dana będzie w niedzielę nieśmiertelna „Sonnambula" Belliniego. Aminę przedstawia panna Regina Pintor, młoda śpiewaczka wielkich nadziei, nieznana prawie jeszcze, ale odznaczająca się, jak zapewniają, wielkim talentem; Elwina zaś rolę odgrywa tenor Lufredi, hrabiego—bas Paweł Wulmann. Są to nowi artyści, których pierwszy głośniejszy występ na scenie rzymskiej ma do sławy europejskiej doprowadzić. *D.*

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Petersburg 27-go czerwca. (*Tel. Aj. półn.*)— Ogłoszony został Najwyższy Ukaz Imienny o nadaniu tytułem darowizny na wieczną i dziedziczną własność Jego Cesarskiej Wysokości Wielkiego Księcia Jerzego Aleksandrowicza dwóch działów gruntu w gubernji tyfliskiej, w powiecie achałcyskim, w miasteczku Abbas-Tuman.

Petersburg 27-go czerwca. (*Tel. Aj. półn.*)— Ogłoszone zostały opinje rady państwa: o prolongowaniu subsydjum komitetowi floty ochotniczej za utrzymywanie terminowej komunikacji żeglugi parowej między Władywostokiem i portami mórz: Kamczackiego i Ochockiego, o zakazaniu żydom zmieniania imion i przezwisk, pod jakiemi są zapisani do ksiąg metrycznych, i o pewnych zmianach w obowiązującem prawie, dotyczących naruszeń ustawy o opłacie trunkowej.

WYŚCIGI.

Lwów 27-go czerwca. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— W czasie dzisiejszych wyścigów konnych padał deszcz. Nagrodę hr. Badeniego 500 złr. zdobyła „Pajacza" Erlangera; nagrodę Józefa hr. Potockiego 1000 złr. „Daphne" Erlangera, nagrodę państwową 3,000 złr. „Atheist" hr. Baworowskiego; nagrodę Jockeyklubu 1000 złr. „Alstor" hr. Baworowskiego; nagrodę ks. Siemieńskiego 1000 złr. „Panama" Jana hr. Tarnowskiego; w biegu *steeple-chase* nagrodę 500 złr. zdobyła „Polka" Nadora. W biegu tym przy braniu przeszkody spadł z konia zwycięzca w zeszłorocznym wyścigu dystansowym pomiędzy Wiedniem a Berlinem, porucznik, hr. Stahremberg. Koń przygniótł mu pierś. Wypadek ten wywołał wśród widzów wielkie przerażenie, zdawało się bowiem, że Stahremberg został stratowany. Tymczasem jeździec, zaniesiony przed trybuny, wstał i bez pomocy odszedł. Równocześnie przed inną przeszkodą spadli z koni jeźdźcy: Lasocki i Horyński.

WYBORY W NIEMCZECH.

Berlin 27-go czerwca. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Dzienniki tutejsze użalają się na rezultat wyborów z Księstwa Poznańskiego i Prus Zachodnich z powodu wybrania tamże 19-tu polaków (w rozwiązanym parlamencie było ich 17-tu; *przyp. red.*), zwłaszcza zaś na wybór w Bydgoszczy i Warmji, gdzie po raz pierwszy wyszli z urny kandydaci polscy.

Berlin 27-go czerwca. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Z 392 obecnie znanych rezultatów wyborczych przypada na: centrum 91, konserwatystów 73, nacjonalliberałów 52, socjalistów 44, partję wolnomyślną Richtera 26, wolnokonserwatystów 23, polaków 19, antysemitów 17, południowo-niemieckich demokratów 11, alzatczyków 9, związek wolnomyślny Rickerta 11, dzikich 8, welfów 7, duńczyków jeden mandat poselski. Brak jeszcze wiadomości z pięciu okręgów bawarskich. Rezultat tamtejszy nie zmieni już faktu, że przyjęcie reformy wojskowej przez parlament jest zapewnionem.

SKAZANIE AHLWARDTA.

Berlin 27-go czerwca. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Ahlwardt z powodu obrazy urzędników pruskich skazany dzisiaj został na trzy miesiące więzienia.

HERZ.

Londyn 27-go czerwca. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Herz dostał silnego krwotoku przy zupełnej przytomności umysłowej.

ZATONIĘCIE OKRĘTU.

Londyn 27-go czerwca. (*Tel. Aj. półn.*). — Z Bejrutu telegrafują, że po zetknięciu się „Wiktorji" z „Camperdownem", admirał Tryon skierował pancernik ku brzegowi w nadziei, że osadzi go na mieliznie. Wszystkich chorych i aresztantów pomieszczono na pokładzie. Za chwilę jednakże pancernik zaczął zanurzać się w wodę. Wobec tego admirał Tryon dał hasło: „Niech się ratuje kto może!" Wszyscy zaczęli skakać w morze, jeden admirał pozostał na pomoście. Niebawem pancernik przewrócił się do góry dnem i dały się słyszeć dwie straszne eksplozje.

ZAWALENIE HOTELU.

Londyn 27-go czerwca. (*Tel. pryw. K. W.*)— W Kanzas runął hotel Tremont, zasypując 75 ludzi. Dotąd wydobyto 20 trupów.

CHOLERA.

Madryt 27-go czerwca. (*Tel. pryw. K. W.*)— W kilku miejscowościach Katalonji pojawiła się cholera.

Wiedeń 27-go czerwca. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Z powodu ogłoszenia nowej russkiej taryfy celnej *Neue freie Presse* pisze: „Dla Rosji i Austro-Węgier pożądanem jest utrzymanie istniejących stosunków handlowych i popieranie ich dalszego rozwoju. Niewolno przypuszczać, aby rząd russki w zamian za zmianę swojej nowej taryfy minimalnej wymagał od Austro-Węgier jakichkolwiek specjalnych ustępstw, a tem mniej niewolno oczekiwać wojny celnej. Rząd austrjacki otrzyma niezawodnie propozycję przyjęcia udziału w rokowaniach, a my nie wątpimy, że w rokowaniach wstępnych rząd austrjacki przyzna Rosji prawa państwa najbardziej uprzywilejowanego. (*Aj. półn.*)

Gastein 27-go czerwca. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Cesarzowa Elżbieta przybędzie tu w piątek, cesarz Franciszek Józef w sobotę na kilkotygodniowy pobyt.

Budapeszt 27-go czerwca. (*Tel. pr. K. W.*)— *Pesti Hirlap* donosi, że prezes ministrów, Wekerle, przedstawił cesarzowi potrzebę zorganizowania osobnego dworu węgierskiego i otrzymał bardzo przychylną odpowiedź.

Paryż 27-go czerwca. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Umiarkowani republikanie należący do obozu Constansa, żądają od niego wyjaśnień z powodu posługiwania się przezeń bulanżystami i związków z Morèsem.

Belgrad 27-go czerwca. (*T. pr. Kur. War.*)— Król wydał amnestję dla duchownych, pozbawionych urzędu za przekonania polityczne.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 27-go czerwca. (*Telegr. prywatny Kur. Warsz.*) — Na skutek postanowienia rządu angielskiego wprowadzenia waluty złotej w Indjach nastąpiła silna zniżka srebra, która była powodem słabej tendencji na giełdzie berlińskiej dla papierów meksykańskich. Na polu papierów kolejowych akcje niemieckich kolei wschodnich były wciąż zaofiarowane, podczas gdy wartości górnicze miały tendencję utrzymaną. Ruble i pożyczki wschodnie były w ciągłej podaży. Na innych polach giełdowych panowała niechęć do interesów. Końcowa tendencja giełdowa była słabą. Pieniądz na cele cele ultimowe jest drogi i kosztuje pięć od sta; dyskonto prywatno podrożało o $^1/_8$% i wynosi $3^5/_8$%. W ogóle drożyzna gotówki wywiera ujemny wpływ na giełdę. Report dla rubli wynosił dziś 70 fen. W porównaniu z wczorajszemi kursami obniżyły się banknoty russkie w obrotach natychmiastowych o 35 fen., a w dostawowych o 25 fen. Warszawa krótkoterminowa gorzej o 10 fen., a krótki Petersburg o 30 fen., podczas gdy Petersburg długoterminowy lepiej o 30 fen. Przekazy na Wiedeń notowano wyżej: krótkie o 20 fen. (165.60), długoterminowe o 10 fen. (164.80). Listy zastawne ziemskie obniżyły się o 30 kop., listy likwidacyjne natomiast podniosły się o 50 kop. (65.60), pożyczki wschodnie II-ej emisji o 20 kop. (67.50), a pożyczki III-ej em. o 10 kop. Mniej płacono za 4% listy zastawne russkie; 4% listy konsolidowane russkie z roku 1880-go i 6% russkie renty złote z roku 1883-go, więcej natomiast za pożyczki premjowe russkie z roku 1866-go drugiej emisji; bez zmiany notowano premiówki russkie z roku 1864-go pierwszej emisji i kupony celne. Akcyj kredytowych austrjackich nie dotykano.

Berlin 27-go czerwca. (*Telegram pryw. Kurj. Warsz.*) — (Rynek produktowy).
Giełda zbożowa na skutek silnego zaofiarowania zboża russkiego znajdowała się dziś pod naciskiem. Żyto miało tendencję słabą i oddawane byłp taniej o 1 m. 25 fen. w towarze gotowym i o 2 m. w dostawowym. Spirytus miał usposobienie mocniejsze.

Berlin 27-go czerwca. Notowanie urzędowe giełdy). —

Bil. ban. rus. w tr. nat.	213.85	Akcje d. ż. w. wied.	—.—
Weksle na Warszawę	213.70	Akcje kredytowe	—.—
Weksle na Petersb. kr.	213.20	Weksle na Londyn kr.	20.36^5
Wek. na Petersb. dług.	212.30	„ „ dł.	20.27^5
Bil. ban. russ. nadost.	214.—	Żyto w tow. gotow.	148.50
Wschodnia poż. II em.	69.20	Żyto na wiosnę	153.—
Listy zast. I-ej serji	66.30		

Kursy z dnia 26-go czerwca: 214.20, 213.80, 213.50, 21.2—, 214.25, 69.10, 66,60, —.—, 149.75, 155.—

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na Pradze w dniu 27-ym czerwca r. b. Usposobienie targu jest spokojne, obroty ograniczone, dowozy wynosiły 15 wagonów. Żyto wyborowe nabywano 78—79 kop., średnie po 76—77 kop. Owies mocno, wyborowy kupowano 96—98 kop., średni po 92—94 kop., ordynaryjny po 90—91 kop. Gryka słabo, 84—88 kop. Jęczmień na paszę nabywano po 66 do 68 kop. Kasza jaglana słabo, po 93—104 kop. stosownie do gatunku.

Wapno mocno i w silnem zapotrzebowaniu, płacono za sulejowskie drzewem palone rs. 1.15, radomskie i kieleckie drzewem palone rs. 1.08 do 1.10, rudnickie węglem palone 95 kop., inne marki od 95 kop. do rs. 1.05 za 250 f.

Żelazo wciąż bardzo mocno.

Gdańsk, dnia 26-go czerwca. — Pszenica w towarze krajowym miała dziś cokolwiek łatwiejszy zbyt, przy cenach bez zmiany. Płacono za polską tranzyto silnie obciągniętą 772 gr. 119 m., obciągniętą obsadzoną 778 gram. 120 mar., pstrą cokolwiek obsadzoną 766 gr. 124 m., dobrze pstrą cokolwiek stęchłą 761 gr. 125 m., jasno-pstrą 777 gr. 126 m., jasną 756 gr. 126 mar. za tonnę. Terminy tranzyto: naczerwiec-lipiec $127^1/_2$ mar. płacono, na lipiec-sierpień $126^1/_2$ mar. płacono, na wrzesień-październik 130 m. w zaofiarowaniu, $129^1/_2$ mar. w poszukiwaniu, na październiklistopad 130 m. płacono, na listopad-grudzień $131^1/_2$ mar. płacono. . Cena regulacyjna tranzytowej 126 mar. Wypowiedziano 100 tonn. Żyto bez zmiany. Płacono za polskie tranzyto 753 gr. 104 mar., 735 gr. 103 mar., na łodzi stęchłe 732 gr. $102^1/_2$ mar. Wszystko za 714 gr. i tonnę. Terminy: na czerwiec-lipiec dolno-polskie 105 mar. w zaofiarowaniu, 104 marek w poszukiwaniu, na lipiec-sierpień dolno-polskie 105 mar. płacono, na sierpień-wrzesień dolnopolskie 107 mar. w zaofiarowaniu, $106^1/_2$ m. w poszukiwaniu, na wrzesień-październik dolno-polskie 107 mar. w zaofiarowaniu, $106^1/_2$ mar. w poszukiwaniu, na październik-listopad dolno-polskie 107 mar. płacono. Cena regulacyjna dolno-polskiego 104 mar. Wypowiedziano 30 tonn. Jęczmień targowano polski tranzyto 671 gr. 101 m. za tonnę. Groch polski tranzyto warzelny 115 m., średni 108 mar. za tonnę płacono. Gorczyca russka tranzyto brunatna silnie obsadzona 120 m. za tonnę płacono. Otręby pszenne polskie średnie $4.32^1/_2$ m. za 50 kil. targ. Spirytus nie podlegający cłu w towarze gotowym 57 m. w zaofiarowaniu, na lipiec-sierpień 57 mar. w zaofiarowaniu, na sierpień-wrzesień 58 m. w zaofiarowaniu; podlegający cłu na sierpień-wrzesień 38 marek w zaofiarowaniu. Dla cukru w Gdańsku usposobienie bezczynne. Kurs w Gdańsku 216.75 mar. za 100 rs.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

1. Sprawozdanie stacji w Warszawie z d. 27-go czerwca r. b.:

	Barom.	Wilg.	Wiatr	Temp. C.	=	Temp. R.
D. 26-go g. 9 w.	748.7	69	Z	16.2	=	13.0
D. 27-go g. 7 r.	748.9	62	PdW	16.6	=	13.3
„ g. 1 pp.	750.0	68	Z	16.6	=	13.3

W ciągu d. 26-go b. m. } Temperatura najniższa C. 13.6=R. 10.9; „ najwyższa C. 24.0=R. 19.2; Wysokość wody spadłej mm. 1.8.

2. Biuletyn głównego obserwatorjum w Petersburgu z d. 25-go czerwca r. b.:

	Ciśnienie barometr.	Temperatura podł. Celsj.	Wilgoć w %	Stan nieba	Kierunek i	siła wiatru	Różne zjawiska, uwagi i ilość opadu
Petersburg	57.4	18.3	59	0	PdW	1	
Ryga	51.8	22.0	68	2	PdW	0	
Wilno	51.5	20.2	68	deszcz	PdW	2	
Moskwa	60.4	16.7	64	1	W	1	
Kijów	55.6	20.8	60	1	PdW	0	
Odesa	55.6	21.8	86	2	PdW	2	
Batum	58.5	19.5	77	0		0	
Konstantynopol	57.0	25.7	54	0	Pd	1	
Wiedeń	58.4	14.0	74	deszcz	Z	3	(1)
Lwów	52.3	18.1	66	4	Z	3	(1)
Kraków	56.4	16.2	87	2	Z	2	(11) wcz. n. desz.
Stockholm	59.9	13.8	95	deszcz	PdW	2	(15) wcz. deszcz
Hamburg	52.9	13.7	81	3	PdZ	5	(1)
Aberdeen	51.4	11.7	43	2	PnZ	3	
Paryż	60.8	15.0	70	0	PdZ	3	(1)
Biarritz	65.4	16.8	84	4	PdZ	3	(2)
Walencja	70.5	14.4	83	2	PnZ	1	
Malta	60.5	23.6	79	0	PnZ	2	wczoraj mgł.
Neapol	59.5	20.9	76	1	PdZ	0	
Rzym	58.0	22.6	69	4	Pd	1	
Nicea	55.2	19.6	32	2	Pn	1	

Uwagi. W rubryce „ciśnienie barometryczne” opuszczamy cyfrę setek (7), jako zawsze jednakową; w rubryce „stan nieba” oznaczamy całkowicie zachmurzone niebo liczbą 4, trzy czwarte części nieba zachmurzone liczbą 3 i t. d., niebo pogodne 0; siła wiatru powiększa się od 0—cisza do 12—huragan; ilość opadu podajemy w milimetrach.

3. Ogólny stan atmosfery. Barometryczne minima na morzach: Niemieckiem i Kaspijskiem (744 i 750 mm.); wysokie stosunkowo ciśnienie (764 mm.) w Laplandji i na morzu Białem. Wiatry na morzu Niemieckiem. Pochmurno, miejscami deszcze w Skandynawji i na zachodzie Rosji. Temperatura w całej Europie blizka normalnej, tylko w środkowej Europie cokolwiek niższa (o 3—9°).

Wykaz transportów,

przybyłych w dniu 15-ym (27-ym Czerwca) r. b. na stację Warszawa (Praga) Terespolska.

1) Za frachtem pośpiesznym: Dnieprewsko-Bugskaja №№ 225, 224: Moskwa №№ 8654, 8543, 8558.

2) Za frachtem zwyczajnym: a) do magazynów składowych: Kubinka № 2888; Funduklejewka № 874; Śmieła №№ 699, 700; Kucowka №№ 1047, 1053; Prochorowka № 1064; Dewładowo №№ 569, 571; Piczugino № 434; Elizabetgrao № 3361; b) do Pragi (loco): Łuków №№ 1429, 1441, 1437; Biała № 1382; Siedlce №№ 1337, 1336, 1345, 1340, 1341, 1342; Mrozy № 209; Nowomińsk №№ 215, 217; Kuliki № 395; Homel № 4125; Nowozybków №№ 2230, 2289; St.-Petersburg № 25807; Aleksandrja № 16; Odesa №№ 3524, 7463, 6465; Trytuznaja № 2017; Mironowka № 707; Kijów №№ 719, 6187, 6226; Kursk № 2428; Berdyczów № 8089; Konotop № 1678; Orsza №№ 3698, 3694, 3722; Moskwa №№ 62, 9990, 15, 9795, 9796, 9741, 9749, 9748, 9712, 9709, 9708, 9710, 9675, 9671, 9670, 9616, 9826, 9827, 9828, 9829, 9772, 9842, 9853, 9794, 14, 56, 20, 46, 5, 15, 31, 30, 33, 32, 9974, 9975, 9953, 9934, 9973, 9907, 9904, 9894, 9938, 9843, 9885; Krasnoje № 1322; Horodzieja № 2551; Mińsk № 5060; Borysów №№ 1658, 1664; Wołżskaja № 6395; Rzeczyca № 891; Międzyrzec №№ 1261, 1264, 1262.

W drukarni *Kurjera warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 15 (27) Іюня 1893 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).